**KLASA 0**

27.03.2020r.

**Edukacja przedszkolna**

**Krąg tematyczny: W dawnych czasach.**

**Temat: Ślady przeszłości – węgiel, bursztyn, sól.**

W tym dniu dzieci:

* Doskonalą umiejętność uważnego słuchania utworu i wypowiadania się na temat jego treści;
* Poszerzają słownik czynny o nowe słowa (bursztyn, jantar);
* Utrwalają informacje o procesie powstawania bursztynu;
* Wykonują Karty Pracy nr 12a i 12b.

**1.”Muszka w bursztynie” – słuchanie opowiadania i rozmowa na temat jego treści.**

Posłuchaj uważnie i postaraj się zapamiętać: *Co przywiozły dzieci znad morza?, Jak wyglądał bursztyn?, Jak powstaje bursztyn i skąd się bierze?*

„Muszka w bursztynie” Hanna Zdzitowiecka

− Nigdzie nie ma takich ładnych kamyków jak nad morzem – powiedziała Hania, rozkładając na kocu swoje skarby.

Były tam białe, różowe, żółte, szare, czerwone i czarne, i łaciate, a wszystkie okrągłe, równiutko obtoczone. Bo fale morskie przerzucają kamyki z miejsca na miejsce, ocierają jedne o drugie, aż zrobią się gładkie, bez ostrych krawędzi.

− A ja mam inny, nie taki jak twoje, i leciutki – odezwał się Leszek, patrząc na rozłożone kamyki.

− Pokaż, jaki? – spytała Hania.

Leszek otworzył zaciśniętą piąstkę. Jego kamyk był kanciasty, chropowaty, z jedne strony jakby odłamany. I właśnie w tym miejscu był najładniejszy, bo i kolor miał ciemnopomarańczowy, i połysk, i taki był przeźroczysty. Hania przyjrzała mu się uważnie.

− Zobacz! Tam coś jest w środku! – zawołała. – Chyba jakaś malutka muszka… Chodź, pokażemy mamusi!

− To bursztyn, i jaki ładny – powiedziała mama. Zaraz się przekonamy, czy się nie mylę.

Urwała kilka drobniutkich strzępków papieru i dotknęła ich potartym mocno o wełniany kostium bursztynem. Papierki przyczepiły się do bursztynu.

− Ja też tak zrobię…

Leszek potarł jeden z kamyków i przyłożył do papieru.

− Nie łapie… – zmartwił się. − Bo kamień nie przyciąga papierków, tylko bursztyn – tłumaczyła matka. − A bursztyn to nie kamień?

− Nie. Bursztyn to żywica, stwardniała żywica.

Dzieci zdziwiły się.

− Żywica? Taka jak na sośnie i na świerku?

− Ale skąd ona się wzięła w morzu?

− I skąd w tym bursztynie znalazła się muszka?

− Muszka? – zainteresowała się mama. – Ależ tak, widzę ją… Jaka szkoda, że ta muszka nie może nam opowiedzieć, co się tu działo przed wielu, wielu tysiącami lat…

− A skąd ona mogłaby to wiedzieć? – zdziwiła się Hania.

− Bo ona żyła przed tysiącami lat, kiedy nie było jeszcze ludzi na ziemi i kiedy nie było tu jeszcze morza…

− A co było? – zapytał Leszek.

− Były wielkie lasy, w których rosły przeróżne drzewa. Rosły też i sosny, dużo sosen… Między drzewami uwijały się większe i mniejsze owady, a wśród nich i nasza mała muszka…

− Ta sama, co w tym bursztynie?

− Ta sama. Dostrzegła błyszczącą kroplę na sosnowej korze i pomknęła ku niej.

Może to odrobina porannej rosy? Może słodki sok, który tak chętnie spijała z innych roślin? Zanurzyła trąbkę w złotej błyszczącej kropli. Musnęła ją przednimi łapkami…

Co to? Coś trzyma i nie chce puścić… Zatrzepotała skrzydełkami… Teraz już i skrzydełka przylgnęły do niebezpiecznej kropli. Jeszcze trochę, a muszka utonie w lepkiej, złotej żywicy, która wypłynęła ze zranionej sosnowej gałęzi. Ostrzeżone przygodą swej towarzyszki, inne muszki odleciały. Została tylko ta jedna, ale została na zawsze…

− A co się potem stało?

− Potem?… Cóż, potem może ta kropla żywicy z muszką zatopioną w środku spadła na ziemię. Może całą sosnę obaliła wichura. Nie wiemy. Wiemy tylko, że później, po wielu latach, dawny las zalało morze, że z tych dawnych sosen zostały tylko bryłki stwardniałej na kamień żywicy, a w jednej z tych bryłek nasza mała muszka. Jej towarzyszki zginęły bez śladu. Ona przetrwała tysiące lat.

− Czy ta żywica to bursztyn? – spytał Leszek.

− Tak. Po każdej burzy morze wyrzuca na brzeg duże i małe kawałki bursztynu. Jedne są jasne, żółtawe, inne koloru miodu albo jeszcze ciemniejsze. I często możemy w nich zobaczyć zatopione muszki, pajączki albo kawałki mchu czy gałązki sprzed wielu tysięcy lat.

Rozmowa dotycząca treści opowiadania (przykładowe pytania):

*- Co przywiozły dzieci znad morza?*

*- Jakie były kamyki? Dlaczego?*

*- Jak wyglądał bursztyn?*

*- Jak powstaje bursztyn?*

*- Skąd się bierze?*

*-- Czy wiecie, jak nazywano kiedyś bursztyn?* (jantar).

**2. Jak powstał bursztyn – wyjaśnienie:**

 BURSZTYN

Dawniej nad brzegami morza rosło dużo sosen. Sosny są drzewami iglastymi - czyli zamiast liści maja takie kłujące igiełki. Drzewa iglaste - czyli te rosnące nad morzem sony - wydzielają bardzo dużo żywicy. Żywica to sok, który leczy drzewo, gdy się skaleczy.   
  
Gdy my skaleczymy się lub stłuczemy sobie kolanko z rany wypływa krew a następnie tworzy się strupek i rana się goi. Drzewa nie maja krwi - jak drzewku zrobi się rana (np. wiatr ułamie mu gałązkę) drzewo zamiast krwi wydziela żywicę, która również goi ranę.   
  
Ten sok - żywica - jest lepki więc często przyklejają się do niego małe owady: muchy, pszczoły, a także pająki i mrówki.   
  
**Taka żywica z dawnych drzew dostawała się do morza a po wielu, wielu latach stwardniała i stała się bursztynem.** Czasem w tym bursztynie można znaleźć owady, które dawno temu się do niego przykleiły.   
  
Zatopione w bursztynach owady lub kawałki roślin to **inkluzje**. Są to bardzo, bardzo stare owady i rośliny. Dlatego naukowcy często badają bursztyny, by dowiedzieć się jakie owady dawniej żyły na Ziemi i jakie kiedyś rosły rośliny, w czasach kiedy nas ludzi, jeszcze na Ziemi nie było.

**3. Wykonanie Kart Pracy 12a i 12b.**

**!!! DLA CHĘTNYCH:**

**DLA CHĘTNYCH POLECAM TAKŻE PONIŻSZY LINK MEN (znajduje się w nim mnóstwo pomysłów i zajęć związanych z tematem wiosny )**

[**https://www.gov.pl/web/zdalnelekcje/wiosna-00**](https://www.gov.pl/web/zdalnelekcje/wiosna-00)